

# Materski, Wojciech

---

"Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki z państwami sąsiednimi w latach 1918-1939", pod red. Janusza Żarnowskiego, Wrocław [etc.] 1977 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 69/3, 584-590

---

1978

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

mówić, a potem prosił grzecznie, byśmy usiedli, i przeproszał, że ma licho urządzone biuro... Komicznie było, gdy lamentował, że gdy dowiedziawszy się o rozruchu pojechał na front, by ludzi uspokoić, wśród ciemności dostał się w ręce legionistów, którzy go aresztowali, a jakiś plutonowy przyłożywszy mu rewolwer do piersi zawołał: »Tego starego osła także rozstrzelamy« (*ipsissima verba*)» (s. 114).

Zwięzły i rzeczowy „Wstęp” do „Dziennika” pióra Jerzego Zdrady ułatwia lekturę czytelnikowi mniej orientującemu się w zawiłościach epoki. Przypisy zawierają szczegółowe informacje na temat osób, organizacji i wydarzeń, o których mówią zapiski; wiążą się one z tekstem, bez zbędnego, ale jakże częstego w tego typu publikacjach, powtarzania danych powszechnie dostępnych w wydawnictwach encyklopedycznych.

W pracy tego rodzaju nie sposób uniknąć pomyłek. We wrześniu 1915 r. odezwę odraczającą werbunek do Legionów ogłosił nie Centralny Komitet Narodowy, który powstał dopiero 18 grudnia 1915 r., a Komitet Naczelny Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych (s. 17). Dnia 19 sierpnia 1914 r. Jan Dąbrowski podjął pracę nie w Biurze Prasowym Departamentu Wojskowego, a w Biurze Prasowym Prezydium NKN (s. 21). Nazwanie „Kuriera Warszawskiego” „dziennikiem konserwatywnym” może spowodować mylne uznanie go za organ konserwatystów, gdy tymczasem głosząca formalną bezpartyjność gazeta faktycznie związana była z narodową demokracją (s. 177). Na s. 178 data złożenia przez Piłsudskiego dymisji z dowództwa I Brygady jest błędna; poprawna data podana została na s. 204. Dowódcą Polskiego Konpusu Posiłkowego był nie Józef Haller, a gen. Zygmunt Zieliński (s. 178). Wiktor Jaroński w sierpniu 1914 r. był nie sekretarzem, a prezesem Koła Polskiego w Dumie (s. 179). Michał Żymierski nie był działaczem Polskiej Organizacji Wojskowej w Rosji (s. 192). W zaborze rosyjskim przed wybuchem pierwszej wojny światowej działał nie „Strzelec”, a Związek Walki Czynnej (s. 203). Józef Haller zmarł nie w 1950 a w 1960 r. (s. 205). Na s. 204 chochlik drukarski spłatał złośliwego figla czyniąc z Leona Wasilewskiego od r. 1931 wicepremiera samacyjnego rządu, zamiast wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej PPS. Tenże chochlik na s. 205 w datach sprawowania funkcji ministra sprawiedliwości przez Stanisława Bukowieckiego z r. 1918 uczynił r. 1919. Te drobne błędy tylko w minimalnym stopniu pomniejszają wartość pracy.

Za udostępnienie „Dziennika” stanowiącego tak cenną i osobistą pamiątkę rodzinie Profesora Dąbrowskiego należą się słowa głębokiej wdzięczności.

Tomasz Natęcz

*Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918—1939*, pod redakcją Janusza Żarnowskiego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 354.

Zakład Dziejów Europy XIX i XX w. Instytutu Historii PAN od lat specjalizuje się w historii Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym. Wyniki jego prac dyskutowane w gronie krajowych specjalistów udostępniane są w formie zbiorów artykułów<sup>1</sup>, które wraz z dorobkiem publikowanym w „Studiach z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” tworzą coraz pełniejszą bazę dla poznania historii najnowszej obszaru, na którym funkcjonują dziś państwa wspólnoty socjalistycznej. Niniejszy zbiór stanowi wynik badań Zakładu i naukowców z nim współ-

<sup>1</sup> *Łódź wersalski w Europie Środkowej*, Konferencja naukowa w Instytucie Historii PAN, Wrocław 1971; *Dyktatury w Europie Środkowo-Wschodniej. Konferencja naukowa w Instytucie Historii PAN*, Wrocław 1973.

pracujących, skorygowanych w wyniku dyskusji odbytej w maju 1975 r. Wzięło w niej udział czterdziestu historyków z placówek Akademii Nauk oraz wyższych uczelni Warszawy, Gdańska, Katowic, Lublina, Łodzi, Krakowa i Wrocławia.

Na tom składa się słowo wstępne pióra J. Żarnowskiego, osiem artykułów prezentujących stosunki bilateralne Polski ze Związkiem Radzieckim, Skandynawią, Łotwą, Litwą, Niemcami, Czechosłowacją, Węgrami i Rumunią oraz informacja Klary Romanow-Bobińskiej o dyskusji na majowym kolokwium. Praca nie zawiera indeksów ani ikonografii, nawet tak niezbędnych dla podjętego tematu map z zaznaczonymi granicami według stanu z listopada 1918, marca 1923 i marca 1939 r.

Zbiór otwiera szkic Romualda Wojny: „Polska a ZSRR między wojnami (1919—1939)”. Autor miał szczególnie trudne zadanie. Mimo kilkunastu lat zinstytucjonalizowanych badań nad historią stosunków polsko-radzieckich okresu międzywojennego nie dysponujemy dotąd nawet popularną syntezą. Odsosne wydawnictwo źródłowe<sup>2</sup> nie przyspieszyło badań analitycznych, koncentrujących się raczej na płaszczyźnie dyplomatycznej i to do roku 1934<sup>3</sup>. Również historiografia radziecka nie dysponuje syntezą tego okresu<sup>4</sup>.

Podstawową zaletą artykułu Wojny jest próba całościowego ujęcia problemu z wyeksponowaniem problematyki gospodarczej, nierozdzielnej od polityki — zważywszy monopol państwowy handlu zagranicznego ZSRR. Wykład ma charakter ujęcia materiałowego, z zaznaczeniem podstawowych problemów, charakterystycznych na poszczególnych etapach rozwoju kontaktów bilateralnych. W oszczędny, miejscami zbyt oszczędny sposób, zaznaczono determinanty stosunków wzajemnych i ich klasowe uwarunkowanie. Szczególnie korzystnie prezentuje się partia omawiająca lata 1918—1922, choć i tu dominuje ujęcie faktograficzne. Interesujące są partie poświęcone kontaktom w dziedzinie kultury i sztuki.

Wzajemna polityka obu rządów została przedstawiona naszym zdaniem w sposób zbyt „liniowy”. Autor nie wy dobył, szczególnie w polityce polskiej wobec Rosji Radzieckiej i następnie ZSRR, istotnych jej korektur, które miały miejsce w okresie rządów przedmajowych. Jeśli nawet przyjąć, iż drugi gabinet Antoniego Ponińskiego kontynuował politykę wschodnią swych poprzedników<sup>5</sup>, to już trudno powiedzieć to o rządzie Chjeno-Piasta z endecją u steru MSZ, a już zupełnie nie można o pozaparlamentarnym gabinecie Władysława Grabskiego. Gdy w maju 1923 r. doszła do władzy koalicja Chjeno-Piasta, po raz pierwszy z trybuny sejmowej padło w imieniu rządu stwierdzenie, iż prawdziwy i jedyny wróg Polski to Niemcy, natomiast niezależnie od różnic ideologicznych ze Związkiem Radzieckim należy współpracować. Była to enuncjacja zdecydowanie różna od dotychczasowej

<sup>2</sup> *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich t. I—VII*, Warszawa 1961—1973; *Polsko-radzieckie stosunki gospodarcze. Dokumenty i materiały 1921—1939*, wybór i oprac. St. Łopatiński, Warszawa 1976.

<sup>3</sup> W. Gostyńska, *Stosunki polsko-radzieckie 1918—1919*, Warszawa 1973; A. Deruga, *Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy (1918—1919)*, Warszawa 1969; J. Kumaniecki, *Po traktacie ryskim. Stosunki polsko-radzieckie 1921—1923*, Warszawa 1971; A. Skrzypek, *Związek Bałtycki. Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919—1925*, Warszawa 1972; W. Materski, *Polska a ZSRR 1923—1925. Stosunki wzajemne na tle sytuacji politycznej w Europie*, w druku w KiW; M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925—1934. Studium z historii dyplomacji*, Warszawa 1976.

<sup>4</sup> P. N. Olszanski, *Riżskij mir. Iz istorii borby Sowjetskogo pravitelstwa za ustanowlenie mirnych odnoszenij s Polszej (koniec 1918 — mart 1921 g.)*, Moskwa 1969; P. N. Olszanski, *Riżskij dogovor i razwitiije sowjetsko-polskich odnoszenij 1921—1924*, Moskwa 1974; I. W. Michutina, *Sowjetsko-polskie otnoszenija 1931—1935*, Moskwa 1977.

<sup>5</sup> A są dane, że tak nie było: por. M. Leczyk, *Zasady polityki polskiej wobec Rosji Radzieckiej w świetle memoriatu MSZ z 1922 r.*, „Zeszyty Naukowe WAP”, Seria historyczna nr 20, Warszawa 1969.

praktyki, co z miejsca podkreśliła strona radziecka, wypowiadając się z ostrożnym optymizmem na temat możliwości poprawy stosunków wzajemnych<sup>6</sup>. Poprawa nastąpiła w znacznie mniejszym stopniu niż przewidywali politycy endeccy, niemniej korektura polityki wschodniej była wyraźna. Kontynuował tę linię gabinet Grabskiego, podejmując i realizując program pacyfikacji stosunków wzajemnych<sup>7</sup>. Przyniósł on szereg wymiernych efektów, o których autor wspomina, nie wiążąc ich jednak z realizacją szerszej koncepcji.

Autor pominął podjęte przez rząd polski (ograniczając się jedynie do odnośnika źródłowego) polsko-radzieckie rokowania wojskowo-dyplomatyczne, prowadzone jesienią 1938 r. przez attaché wojskowych placówek w Bukareszcie i Kownie oraz ambasadora Wacława Grzybowskiego w Komisariacie Ludowym Spraw Zagranicznych ZSRR. Skończyły się one sukcesem, przynajmniej w płaszczyźnie gospodarczej, przygotowując grunt pod układ handlowy z lutego 1939 r. oparty na klauzuli największego uprzywilejowania<sup>8</sup>.

Dyskusyjna też zdaje się teza, że „w ostatnim kwartale 1924 r. strona radziecka raczej optymistycznie zapatrywała się na dalszy rozwój stosunków z Polską” (s. 30). W sumie jednak artykuł Wojny stanowi udaną próbę uporządkowania tak ważnej w całości kształcie stosunków Polski z zagranicą problematyki radzieckiej.

Stosunki polsko-skandynawskie omawia Tadeusz Cieślak w oparciu o archiwalia i mało znaną u nas literaturę. Obszerną część wykładu poświęcono losom Skandynawii w latach I wojny światowej i nawiązaniu stosunków z Polską przez Szwecję, Finlandię, Norwegię i Danię. Temat przedstawiał trudności konstrukcyjne ze względu na potrzebę równoległego omawiania stosunków z czterema odrębnymi państwami. Autor wybrał z nich obronną ręką, eksponując przede wszystkim sprawy fińskie i szwedzkie. Artykuł nasuwa jedną zasadniczą wątpliwość. W ogólnym przekroju zagadnienia „Polska i jej sąsiedzi” warto było może poświęcić parę słów Szwecji, ale podjęcie tematyki polsko-duńskiej, czy polsko-norweskiej miało to samo, mniej więcej, uzasadnienie, co zajęcie się stosunkami Polski z Belgią, czy Turcją. Bardziej istotne, choć też wykraczające poza przyjęte dla całości założenia, stosunki polsko-fińskie, kwalifikowały się raczej do łącznego omówienia z polsko-estońskimi i polsko-łotewskimi. Artykuł ten lepiej wiązałyby się z materiałami zamieszczonymi w XII tomie „Studiów z dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, poświęconym stosunkom Polski z „niebezpośrednimi” sąsiadami (wstęp, s. 6).

Stosunki Polski z Łotwą omówił specjalista zagadnień bałtyckich Piotr Łosowski, który zaprezentował szeroką panoramę stosunków obu krajów starając się objąć nie tylko problematykę polityczno-gospodarczą, ale także zagadnienia społeczne, w tym przede wszystkim status mniejszości polskiej na Łotwie i łotewskiej w Polsce. Jasny, potoczny wykład pozwala odkryć ten zapomniany kierunek polskiej polityki zagranicznej, bynajmniej nie tak marginalny, jak to mogłoby wynikać ze stanu historiografii. W podsumowaniu autor stwierdza: „Były to stosunki dwóch nowo powstałych, bardzo nierównych co do wielkości państw, które nie miały tradycji wzajemnej współpracy. — W sytuacji, gdy między stronami mało było zaufania i sentymentu, dużo zaś nieufności, gdy elementem zbliżającym był tylko wąsko pojmowany własny interes, sprawy sporne, w istocie rzeczy durgorędne, często zyskiwały przewagę”. Ta lapidarna ocena jest trafna dla wielu bilateralnych relacji między państwowymi w Europie „wersalskiej”.

<sup>6</sup> G. Cziczerin, *Statti i reči po woprosam mieždunarodnoj politiki*, Moskwa 1961, s. 162; T. Trocki, *Kak wożużalas riewolucja* t. III, cz. 2 (za: CA MSW, E II/1-3).

<sup>7</sup> Por. W. Materski, *Ze istorii polsko-sowieckich odnoszenij w miežwojennyj period. Missija L. Darowskogo w Moskwie*, „Sowieckoje sławianowiedienije” 1976, nr 6.

<sup>8</sup> *Dokumenty i materialy do istorii stosunków polsko-radzieckich* t. VI, s. 416-420, 422; *Polsko-radzieckie stosunki gospodarcze*, s. 15-16.

Stosunki z Łotwą autor przedstawił na tle polskiej polityki bałtyckiej, szczególnie aktywnej do roku 1925<sup>9</sup>. Syntetyczne z konieczności ujęcie miejscami powoduje zbyt daleko idące zawężenia. Autor odnotowuje konferencję kowieńską (19—22 maja 1924) mniej ważną dla relacji Ryga-Warszawa, a pomija nieporównanie istotniejszą konferencję ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich w Warszawie (16—18 luty 1924), na której praktycznie — mimo epizodu helsińskiego 1925 r. — pogrzebana została idea dużej Ententy Bałtyckiej.

Można też było parę słów poświęcić istotnemu epizodowi stosunków polsko-łotewskich, jakim była tzw. misja Koppa. Jesienią 1923 r. w związku z zaostrzającą się sytuacją w Niemczech i możliwością wybuchu tam rewolucji proletariackiej udał się w podróż do Rygi, Tallina, Kowna i Warszawy zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR, Wiktor Kopp. Celem misji było zawarcie paktyw gwarancyjnych, sprowadzających się do *désintéressement* republik bałtyckich i Polski wobec Niemiec i do gwarancji wolnego tranzytu żywności radzieckiej<sup>10</sup>. W tym trudnym dla Polski i Łotwy momencie dyplomaci obu krajów konsultowali się niemal codziennie, co w dużym stopniu ułatwiło im wypracowanie właściwego stanowiska<sup>11</sup>. We wzajemnych stosunkach całego dwudziestolecia był to moment chyba najintensywniejszych pertraktacji.

Łossowski przytacza ocenę posła polskiego w Rydze, Aleksandra Ładosia, iż „politykę łotewską wobec Polski cechuje głęboka nieufność” (s. 105). Do argumentów uzasadniających trafność tej oceny chcemy dodać jeszcze jeden: sceptycyzm rządu łotewskiego co do możliwości uzyskania polskiej pomocy w wypadku konfliktu zbrojnego na większą skalę. Jesienią 1923 r. podczas rozmowy grona dyplomatów państw Europy wschodniej z pracownikiem Foreign Office, Ronaldem Lindsayem, poseł łotewski powiedział Konstantemu Skirmuntowi bez ogródek: „Współdziałanie armii polskiej i łotewskiej jest bardzo mało prawdopodobne, ponieważ według planu strategicznego polskiej armia polska miałaby w razie ataku ze strony radzieckiej wycofać się z tzw. korytarza polskiego”<sup>12</sup>. W sumie artykuł poświęcony Łotwie jest jednym z najwartościowszych w omawianym zbiorze.

Tenże autor omawia także stosunki polsko-litewskie. Z żadnym ze swych sąsiadów w okresie międzywojennym Polska nie miała aż tak złych stosunków, jak właśnie z Litwą. W miarę normalne relacje dyplomatyczne zawiązano dopiero na półtora roku przed II wojną światową. Autor szeroko interpretuje ten niefortunny stan rzeczy, bardzo interesująco wypowiadając się o procesach narodotwórczych na Litwie, jej walce o emancypację spod utrwalonych wiekami wpływów kultury polskiej. „Walcząc o swą emancypację narodową — pisze — o swe słuszne prawa, Litwini musieli przeciwstawić się polskości. Proces ten sięgnął głęboko w okres międzywojenny. Normalizacja, która zarysowała się od 1938, była jednocześnie symptomem, że Litwini mają już za sobą ten okres rozwoju, w którym musieli utwierdzać swą narodowość” (s. 176).

W odróżnieniu od pozostałych, artykuł dotyczący Litwy bardzo syntetycznie interpretuje lata 1918—1920. Autor mógł odwołać się do własnej mnografii poświęconej temu okresowi<sup>13</sup>, ale nie wiem, czy słusznie postąpił. Jego szkic miał przecież oddawać pełny obraz stosunków wzajemnych, a nie stanowić uzupełnienia

<sup>9</sup> Por. A. Skrzypek, op. cit., *passim*.

<sup>10</sup> Por. obszerną dokumentację w tej sprawie: St. Łopatniuk, *Misja Wiktora Koppa w Warszawie w 1923 r.*, „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały” t. VIII, Warszawa 1971.

<sup>11</sup> Tamże, dok. 8, 10, 12, 13. Szerzej: W. Materski, *Polska a ZSRR*, s. 113 n.

<sup>12</sup> AAN MSZ, Poselstwo RP Paryż, w. 31, t. „Kresy wschodnie”: Raport K. Skirmunta do centrali z 6 listopada 1923 (według mikrofilmu w zbiorach Instytutu Krajów Socjalistycznych PAN).

<sup>13</sup> P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie 1918—1920*, Warszawa 1966.

dotychczasowej literatury. Kompetentnie pisze Łossowski o wewnętrznych uwarunkowaniach polityki litewskiej wobec Polski oraz o polskich próbach nawiązania dialogu. Uwzględnia obszernie wpływ kwestii niemieckiej na stosunki Kowno-Warszawa, problem Kłajpedy oraz zderzeń interesów obu państw na terenie Ligi Narodów. W tym bardzo interesującym artykule można by — co najwyżej — upomnieć się o szerszą prezentację aspektu radzieckiego w stosunkach polsko-litewskich, mającego istotny wpływ na ich charakter aż po rok 1928<sup>14</sup>.

Jerzy Krasuski omawia stosunki polsko-niemieckie. Jest to tekst o nienagannej konstrukcji i wartkiej narracji; jednakże problematyka ta, wyjątkowo dobrze opracowana<sup>15</sup>, została tu sprowadzona do trzyarkuszowego szkicu syntetycznego, pozbawionego przypisów. Ujęcie to odbiega od ogólnej formuły tomu.

Ważną i trudną problematykę czechosłowacką porusza Krzysztof Lewandowski. Dotychczasowe badania nad tym zagadnieniem koncentrowały się na okresie przedlocarnieńskim, natomiast pozostałe lata prezentowane są w polskiej historiografii ubogo. Artykuł zaopatrzony w rozbudowane erudycyjne przypisy dobrze spełnia swą rolę, choć w wielu momentach zbyt głęboko wchodzi w szczegóły. Oś konstrukcyjną wykładu stanowi dyplomacja przy bardzo ograniczonym uwzględnieniu innych płaszczyzn współżycia obu państw. Polsko-czechosłowacka rywalizacja o hegemonię w Europie środkowej, o miejsce pierwszego sojusznika Francji w tym regionie, pogłębiona o nieporozumienia graniczne i mniejszościowe przyniosła obopólne straty polityczne. Nie umiały też oba państwa skoordynować polityki swej wobec Niemiec, jednakowo — choć w różnym okresie z różną intensywnością — zagrażających Polsce i Czechosłowacji. Lekceważenie — długie lata przez Pragę, potem z kolei przez Warszawę — potrzeby takiej koordynacji, wiara w potęgę Francji, zaprzepaścił szansę wspólnej próby oparcia się rewizjonizmowi niemieckiemu.

W tym ciekawym artykule skłaniają do dyskusji proporcje w omawianiu poszczególnych wątków. Autor, świetny znawca zagadnienia ukraińskiego<sup>16</sup>, problematyce tej poświęca — szczególnie w części pierwszej — chyba zbyt dużo miejsca. Była ona istotna, ale czy aż w tym stopniu? Z kolei bardzo jątrzące problemy graniczne przedstawia momentami obszernie, momentami zaś w sposób sygnalizujący. Np. głośną sprawę Jaworzyny, tzw. spór taterników, kwituje jedynie wzmianką (s. 234). Tymczasem problem ten — naszym zdaniem — mimo znikomości przedmiotu sporu (Wysokie Tatry) był rzeczywiście istotny z uwagi na jego rezonans międzynarodowy. W myśl decyzji Rady Ambasadorów z 28 lipca 1920 r., traktującej o komisji delimitacyjnej dla wytyczenia granicy polsko-czechosłowackiej na obszarze Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spiszu (ustęp 3, art. II), komisja ta zaproponowała 25 września 1922 r. Radzie Ambasadorów zmianę granicy na odcinku jaworzynskim. Trybunał Haski, po odwołaniu się Czechosłowacji, rozpatrywał tę sprawę 13 listopada 1923, a 6 grudnia tegoż roku wydał obszerną opinię, nie przesadzając jednak przynależności Jaworzyny. W grudniu 1923 r. sprawa weszła na forum Rady Ligi Narodów, ale na kilku posiedzeniach Rady nie nastąpiło rozstrzygnięcie. Spór ten ciągnął się jeszcze czas dłuższy i zaciążył na prestiżu obu państw<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> W kończącym tom sprawozdaniu z majowego kolokwium moją uwagę do referatu na temat stosunków polsko-litewskich przedstawił zupełnie *à rebours*. Chodziło oczywiście o finansowanie przez Kowno oddziałów partyzanckich na polskich kresach wschodnich.

<sup>15</sup> Por. z ważniejszych prac: J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919—1925*, Poznań 1962; tenże, *Stosunki polsko-niemieckie 1926—1932*, Poznań 1964; M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933—1938*, Poznań 1965; B. Ratyńska, *Stosunki polsko-niemieckie w okresie wojny gospodarczej 1919—1930*, Warszawa 1968.

<sup>16</sup> Por. K. Lewandowski, *Sprawa ukraińska w polityce zagranicznej Czechosłowacji w latach 1918—1932*, Wrocław 1974.

<sup>17</sup> A. J. Toynbee, *Survey of International Affairs*, 1924, London 1928, s. 457 n.; P. Wandycz, *France and Her Eastern Allies 1919—1925. French-Czechoslovak-Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis 1962, s. 265—291.

Autor nie podjął również istotnej dla całokształtu stosunków obu państw problematyki wojskowej. Ułatwiłaby ona zinterpretowanie polityki Francji wobec obu jej aliantów wschodnich. Naszym zdaniem należało wspomnieć o francusko-czechosłowackim sojuszu wojskowym z 25 stycznia 1924 r., jego roli w ochłodzeniu stosunków polsko-francuskich i wpływie na politykę Polski wobec Małej Ententy<sup>18</sup>. Należałoby chyba też podjąć próbę podsumowania całego okresu, choć zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie to nastroczało.

Artykuł poświęcony relacjom polsko-węgierskim, pióra Macieja Koźmińskiego, szczególnie przykuwa uwagę czytelnika. Wypływa to z pewnością z potraktowania tematu w szerokim tle procesów kulturotwórczych, analizy socjohistorycznej, umiejętności ukazania funkcji utrwalonych historycznie stereotypów i sądów apriorycznych w kształtowaniu stosunków międzypaństwowych. Niezmiennie przez całe dwudziestolecie przyjazne stosunki polsko-węgierskie były takimi mimo zasadniczych przecież różnic politycznych, że wspomniemy przykładowo kwestię rumuńską. Terazniejszość budowano nie tyle przez realizację zbieżnych koncepcji politycznych — poza tragicznym epizodem czechosłowackim — i szeroko rozumianą współpracę, co przez przypominanie z rozrzewnieniem wspólnej wielkości historycznej i cytowanie weszłych do kultury obu narodów powiedzeń. Niemniej, gdy nadszedł czas próby, stereotyp stosunków polsko-węgierskich raz jeszcze wykazał swą trafność.

Artykuł Henryka Bułhaka „Polska a Rumunia 1918—1939” znalazł się na ostatnim miejscu, co można chyba odczytać jako ocenę, iż ten sąsiad odegrał w stosunkach bilateralnych Polski międzywojennej najmniej ważną rolę. Jeśli nawet jest to przypadkiem, a nie zamierzoną intencją, podzielamy ten punkt widzenia. Gdyby nawet polsko-rumuński sojusz wojskowy uznać za czynnik istotny dla pozycji geopolitycznej obu państw, to zarazem podkreślić wypada znikomość więzów między obu społeczeństwami. Punkt widzenia recenzenta nie jest w zgodzie z generalną tendencją Bułhaka, który — naszym zdaniem — przecenia rolę zagadnienia rumuńskiego w polskiej polityce zagranicznej. Nie negujemy, iż były to stosunki poprawne, nawet dobre, ale jakże wąskie. Znaczenie Rumunii dla Polski można sprowadzić do roli potencjalnego sojusznika przeciw ZSRR, „wtyczki” w Małą Ententę i pomostu tranzytowego materiałów wojennych z Zachodu przez Morze Czarne, co byłoby istotne na wypadek konfliktu z Niemcami i zablokowania cieśnin bałtyckich. I to wszystko. Ta generalna uwaga nie osłabia wysokiej oceny tego szkicu. Jest on bardzo rzetelny; operuje obszerną bazą archiwalną, która przynosi wiele nowatorskich też szczegółowych. Szeroko omówiony został podstawowy dla stosunków polsko-rumuńskich ich aspekt wojskowy, w wystarczającym stopniu zarysowane tło międzynarodowe — szczególnie pozycja Francji. Co najwyżej mógł autor, wzorem innych artykułów (Łossowski, Lewandowski, Koźmiński), dodać parę słów na temat września 1939 r., tak przecież brzemiennej w stosunkach polsko-rumuńskich.

Prezentowany zbiór jest ważnym krokiem naprzód w pracach nad ogarnięciem całości politycznych stosunków międzynarodowych Polski międzywojennej; „politycznych”, bowiem inne kontakty — poza szkicem dotyczącym Łotwy — znalazły w nim odbicie w mniejszym stopniu. Pomni zalecenia autora wstępu, aby czytelnik pamiętał, „że objętość poszczególnych szkiców nie pozostaje w żadnym stosunku do wagi kontaktów Polski z danym krajem w całokształcie jej kontaktów międzynarodowych” (s. 12) nieśmiało zgłaszamy wątpliwość, czy tak być powinno, czy w tego typu opracowaniu np. stosunki polsko-radzieckie należało ujmować więcej niż polsko-czechosłowackie, a obie te relacje z kolei więcej niż stosunki polsko-łotewskie. Daje o sobie znać brak jeszcze jednego szkicu, mianowicie próby zarysowania miejsca II Rzeczypospolitej w Europie międzywojennej, z „proporcjonal-

<sup>18</sup> P. Wandycz, op. cit., s. 292—311; H. Batowski, *Sojusze wojskowe Czechosłowacji 1919—1938*, „Przegląd Zachodni” 1961, nr 1, s. 294—296.

nym" zaznaczeniem roli kontaktów z poszczególnymi sąsiadami. Takie otwarcie tomu pozwoliłoby osadzić lekturę kolejnych szkiców w realnym kontekście i umożliwiło wyeliminowanie całego szeregu powtórzeń — np. omawianie w każdym tekście osobno wpływu Francji na polską politykę zagraniczną, czy znaczenia faktu istnienia Związku Radzieckiego dla stosunków z innymi sąsiadami.

W ramach poszczególnych studiów dominuje następujące ujęcie: szeroko omawiany jest pierwszy okres stosunków wzajemnych — gdzieś do połowy lat dwudziestych — oraz wydarzenia poprzedzające wybuch II wojny światowej, natomiast część środkowa dwudziestolecia jest potraktowana pobieżnie. Jest to niewątpliwie odbiciem stanu naszej historiografii, która podejmuje szeroko problemy polskiej polityki zagranicznej między Wersalem a Locarno oraz sprawy pomonachijskie, natomiast w badaniach nad pozostałym okresem dwudziestolecia skupia zainteresowanie raczej na kwestiach wewnętrznych.

Podnosząc powyższe wątpliwości należy jednak podkreślić wielki walor naukowy wydawnictwa, jego niezaprzeczalny wkład w systematyzację istotnego materiału, szereg nowych też szczegółowych i bogactwo faktografii, prezentację mało znanych pozycji literatury obcej. Książka winna zainspirować nowe kierunki badań, oraz ułatwić pełną syntezę tematu. Podsumujmy to omówienie refleksją, że efektowny epigraf „Przyjaźnie i antagonizmy” w świetle zamieszczonego w zbiorze materiału raczej winien mieć formę „Antagonizmy i przyjaźnie”.

Wojciech Materski

Edward Raczyński, *Od Narcyza Kulikowskiego do Winstona Churchilla*, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1976, s. 145.

Jest to kolejna publikacja wspomnieniowa, jaka wyszła spod pióra byłego ambasadora RP w Londynie w latach 1934—1939<sup>1</sup>. Zajmował on następnie to samo stanowisko z ramienia rządu emigracyjnego w latach okupacji (w okresie 1941—1943 pełnił ponadto obowiązki Ministra Spraw Zagranicznych). Raczyński jest bodaj ostatnim z żyjących polskich dyplomatów przedwrzesniowych tej rangi; stąd też, mimo iż wypowiadał się już wielokrotnie, praca niniejsza warta jest uwagi. W przeciwieństwie do dotychczasowych, które miały raczej charakter na wpół dokumentalnego zapisu (szczególnie dotyczy to dziennika „W sojusznicznym Londynie”), jest to zbiór 10 krótkich szkiców o zróżnicowanej tematyce, w których obok ustępów odtwarzających w miarę ściśle przebieg wydarzeń przeważa ton osobistej refleksji. Rozdziały w zasadzie uszeregowane są w kolejności chronologicznej, ale autor nie rzadko wybiega myślą w przyszłość, szukając w niej kryteriów oceny, lub cofa się w rozważaniach, chcąc lepiej uwypuklić głoszone tezy.

Książka nie jest więc typowym pamiętnikiem; zresztą wcale nie zamierza za taki uchodzić. Autor sięgnął do materiałów, dotychczas przez siebie nie wykorzystanych. Należałoby do nich zaliczyć fragmenty jego dziennika z lat trzydziestych (s. 64—79). Raczyński pisze m.in., że „choć skąpe, są przecież przyczynkiem do pełniejszego zrozumienia wydarzeń i ludzi, parających się nimi w latach poprzedzających katastrofę wojenną” (s. 79). Do tej samej kategorii należy zaliczyć cytowane fragmenty korespondencji, np. dwa listy prywatne wieloletniego posła Wielkiej Brytanii w Warszawie, Williama Max Mullera (s. 119—120), świadczące o ciepłym

<sup>1</sup> Wcześniejsze to: E. Raczyński, *W sojusznicznym Londynie. Dziennik ambasadora Edwarda Raczyńskiego 1939—1945*, Londyn 1960; toż w wydaniu angielskim, *In allied London. By count...*, London 1962; tenże, *Rogajtn i jego mieszkańcy*, Londyn 1964. Cytowany autor opracował wiele komentarzy do polskiej działalności dyplomatycznej w latach 1934—1945 (por. m.in. *The British-Polish Alliance its Origins and Meaning*, London 1948).